

Krzysztof Dmitruk

Stefan Żółkiewski 9 XII 1911 - 4 I 1991

Biuletyn Polonistyczny 34/3-4 (122-123), 203-209

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI

9 XII 1911 - 4 I 1991

Żywot i sprawy prof. dra Stefana Żółkiewskiego zamknęły się ostatecznie 4 stycznia 1991 roku. Był emerytem od lat dziewięciu, chorował coraz częściej i z wolna odsuwał się od aktywnego udziału w życiu publicznym. Ta stopniowo powiększająca się nieobecność Profesora nie obejmowała jednak wszystkich wymiarów Jego życia i prac. Do końca zajmował się twórczością naukową i do ostatnich dni żywo interesowały Go sprawy naszej polonistycznej wspólnoty. Tuż przed śmiercią zamierzał jeszcze wziąć udział w sesji Instytutu Badań Literackich i Instytutu Książki i Czytelnictwa BN poświęconej problemom kontroli i cenzury. Początkowo sądził, że uda mu się przedstawić referat osobiście, potem godził się z myślą, że ktoś inny jego tekst odczyta - wreszcie zrozumiał, że już tej pracy nie napisze...

Dla wszystkich, którzy znali Stefana Żółkiewskiego bliżej lub umieli czytać Jego książki - odejście Profesora oznaczać musi zamknięcie pewnego ważnego okresu rozwoju naszej humanistyki. Dla środowiska polonistycznego - utratę mistrza, opiekuna, przyjaciela, kolegi - albo pełnego polemicznej pasji intelektualnego przeciwnika. Zanim historyk myśli współczesnej obiektywnie wymierzy Jego zasługi i wyważy porażki, poprzestać wypada na własnych - sentymentalnych lub racjonalnych - powrotach do wspólnych miejsc, prac i rozmów. Wyłączenia się z tego obraz niezwykłej aktywności społecznej i naukowej Stefana Żółkiewskiego i ujawnia zastanawiająca rozległość Jego zainteresowań. Uwagę zwracają przede wszystkim próby godzenia dwóch zazwyczaj rozbieżnych ról polityka i uczonego. W naszych czasach połączenie to okazało się szczególnie kon-

fliktowe. Stefan Żółkiewski znalazł się w centrum wielkiego historycznego przełomu, miał w nim swój osobisty udział i podzielił w końcu odpowiedzialność za jego przebieg. W naszej dyscyplinie rzadko w tak jednoznaczny i dramatyczny sposób - jak w przypadku S. Żółkiewskiego, odsłaniają się praktyczne konsekwencje intelektualnych konceptów i esjentyistycznych poczynań. Stało się tak dlatego, że zgodnie z markeowską formułą, Żółkiewskiemu nie wystarczyło rozumienie i wyjaśnianie świata. Próbował świat ten zmieniać. Już w czasach studenckich związał się z ruchem komunistycznym. W okresie okupacji wstąpił do PPR, należał do Gwardii i Armii Ludowej, wydawał nielegalne czasopiisma i brał udział w akcjach sabotażowo-propagandowych. Po wojnie pełnił wiele ważnych funkcji partyjnych i państwowych. Był zastępcą członka Komitetu Centralnego PPR i PZPR, kierownikiem Wydziału Kultury KC, posłem na Sejm, Ministrem Szkolnictwa Wyższego. Równocześnie uprawiał publicystykę i krytykę literacką, podjął pracę dydaktyczną w Uniwersytecie Warszawskim i został dyrektorem Instytutu Badań Literackich (30 września 1948 r.).

Wszystkie te funkcje i prace Stefan Żółkiewski traktował zawsze poważnie i z całkowitym oddaniem. Był niezmierny i bezkompromisowy. Wywarł istotny wpływ na rozwój powojennej myśli literackiej (np. na koncepcję swoiście pojmowanego realizmu) i życie wielu społecznych organizacji (np. Związku Literatów Polskich). Było coś zastanawiającego w uporze dziejowego losu, który stale degradował Jego utopie, i w niewzruszonej wierności, dochowywanej im przez Profesora. Postawa ta u jednych ludzi budziła niechęć, dla drugich była miarą formatu Jego osobowości i oznaką cnót charakteru.

Stefan Żółkiewski przez całe życie pasjonował się polityką,

ale prawdziwe satysfakcje przyniosła mu ostatecznie nauka. Ten wybór - w pewnym momencie nawet trochę i wyrok - stał się źródłem wartości istotnych i nadał egzystencji Profesora głęboką jedność. Działalność naukową rozpoczął jeszcze w czasach studenckich, kiedy to w latach 1932-1934 był prezesem Koła Polonistów Uniwersytetu Warszawskiego. Wielokrotnie potem podkreślał wielkie znaczenie tego okresu w swoim życiu i rolę środowiska akademickiego w ukształtowaniu zainteresowań literaturoznawczych. Przypomnijmy, że ówczesne Koło skupiało wielu znakomicie zapowiadających się badaczy. Prócz S. Żółkiewskiego należeli tam np. F. Siedlecki i D. Hopensztand. Młodzi poloniści studiowali wtedy prace czeskich i rosyjskich formalistów, czytali rozprawy Jakobsena, Trubeckiego i Tyńjanowa. Z atmosfery naukowej tych lat pochodzą ważne dla późniejszych kontynuacji następujące prace S. Żółkiewskiego: "Charakter orzeczeń metodologicznych w naukach humanistycznych" (1937), "O podstawy metodologii badań literackich" (1937) i głośny artykuł "Powrót do Itaki" (1938). W tekście tym Żółkiewski ostro krytykował fenomenologów, podnosił rangę procedur wyjaśniających rzeczywistość, degradował znaczenie empatycznego rozumienia, opowiadał się za rozwijaniem teorii respektujących rygory logiki, żądał wiedzy weryfikowalnej, cenił precyzję używanych kategorii i jednoznaczność pojęć. Młody badacz już wówczas interesował się społecznymi funkcjami dzieła literackiego i podnosił sprawę jego językowego bytu. W lingwistyce upatrywał ocalenia od filologicznej i filozoficznej duchologii. Po wielu latach powrócił do tych myśli i przewidywań. Większość z nich zachowała swoją wagę i aktualność. Późniejszy rozwój niektórych wątków był już wkładem samego Żółkiewskiego.

Warto przeciwstawić się obiegowej opinii głoszącej, że Ste-

fan Żółkiewski dopiero w ostatnich latach odnalazł (ściślej - wynalazł) przedmiot swoich badań i stworzył odpowiednie instrumentarium naukowe. Poprzednie okresy Jego biografii intelektualnej traktowane są zwykle w sposób uproszczony i powierzchowny. Przede wszystkim stwierdzić więc trzeba, że problematyka teoretyczna była stale obecna w praktyce badawczej uczonego. Nawet w toku swoich wielkich kampanii ideologicznych (przeciwko katolickim koncepcjom życia społecznego i kultury czy przeciw "burżuazyjnej" nauce o literaturze - w czasach "Starego i nowego literaturoznawstwa" i "Sporu o Mickiewicza") znajdował Żółkiewski miejsce dla pytań nie związanych z bieżącymi koniunkturami i sytuacjami politycznymi. Próbował np. interesować się nadal pracami czeskich lingwistów, zagadnieniami hermetyzmu w badaniach naukowych, kwestiami metodologii i teorii poznania.

Dla S. Żółkiewskiego zawsze istotne były problemy organizacji nauki i sprawy rozwoju życia kulturalnego. Dawał temu wyraz w licznych wypowiedziach prasowych i w konkretnej działalności na różnych stanowiskach państwowych i partyjnych. Stopniowo (mniej więcej od końca lat pięćdziesiątych) coraz częściej w Jego tekstach pojawia się również problematyka kultury masowej, związanej przede wszystkim z rozwojem cywilizacji miejskiej i narodzinami nowych mediów elektronicznych. Towarzyszą temu zwykle rozważania nad kwestią integracji badań naukowych i próby przebudowy dyscyplin humanistycznych. W tomie "Przepowiednie i wspomnienia" (1963) propozycje te formułowane są już w sposób nowy, choć nie trudno odnieść tu nawiązania do przedwojennych zainteresowań strukturalizmem i nowoczesną lingwistyką. Problemy te rozważane są również w "Zagadnieniach stylu" (1965). W roku 1966 publikuje Żółkiewski głośne prace o regułach analizy strukturalnej i o modelowaniu. Zaczyna w

sposób, systematyczny zajmować się sprawami społecznych funkcji literatury, jej socjologią i semiotyką. Napisaną w 1968 r. książkę "Semiotyka a kultura" udało mu się wydać tylko w Bratysławie (1969).

Rok 1968 stanowić może symboliczną datę nie tylko dla naukowej, ale także i dla publicznej - politycznej aktywności Stefana Żółkiewskiego. Za poparcie marcowego protestu studentów usunięty został z Uniwersytetu Warszawskiego i utracił redakcję "Kultury i Społeczeństwa". Tak rozpoczął się przeszło dwudziestoletni okres intensywnej pracy naukowej, która przyniosła rzeczywiście najlepsze Jego książki: "Kulturę literacką 1918-1932" (1973), "Kulturę. Socjologię. Semiotykę literacką" (1979), "Wiedzę o kulturze literackiej" (1980) i "Teksty kultury" (1988). Profesor Żółkiewski nie przestał wprawdzie interesować się polityką - konsekwentnie podpisywał np. liczne listy i odezwy ówczesnej opozycji, ale całą swoją energię skupił teraz na działalności organizacyjnej i pisarskiej. W Polskiej Akademii Nauk stworzył Pracownię Badań Kultury Współczesnej, a później w IBL Pracownię Współczesnej Kultury Literackiej, przemianowaną w 1971 r. na Pracownię Badań Kultury Literackiej. Był prezesem Polskiego Towarzystwa Semiotycznego, członkiem Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN i wieloletnim koordynatorem działu poświęconego kulturze artystycznej przy Problemie Węzłowym 11.1 "Polska kultura narodowa, jej tendencje rozwojowe i percepcja" i Centralnego Programu Badań Podstawowych 08.05. Oczywiście - jako członek rzeczywisty PAN - nadal zajmował się sprawami Akademii.

Przed wszystkim jednak poświęcił się tworzeniu nowej dyscypliny naukowej - wiedzy o kulturze literackiej. Jego największą zasługą było przemyślane i konsekwentnie przeprowadzone wyod-

rębnienie przedmiotu badań. Równie doniosłe znaczenie miało opracowanie podstawowego zbioru pytań, pojęć i kategorii. Równocześnie Stefan Żółkiewski przeprowadzał ważne rekonesanse historyczne, sprawdzał wartość swojej aparatury naukowej i rozwijanej metodologii. W trakcie tych prób doszło do istotnego przesunięcia orientacji badawczej. Miejsce socjologii coraz wyraźniej zajmowała semiotyka kultury. Żółkiewski był zwolennikiem pansemiotyzmu. Uważał, że każdy istniejący byt (przedmiot) może być znakiem. Jego analizy obejmowały więc nie tylko systemy werbalne, ale dotyczyły całości kształtu znakotwórczej działalności człowieka. Profesor nigdy nie zajmował się personalistycznym, indywidualnym wymiarem kreatywnych zachowań jednostek ludzkich. Obchodziły go tylko całe kolektywy znakowe, systemy semiotyczne, praktyki zbiorowe i rytuały. Pod koniec swych poszukiwań dotarł do jeszcze bardziej uniwersalnego wymiaru dziedziny badań - do jej poziomu neurolingwistycznego. Wierzył, że nowe inspiracje i nowe odkrycia przyniosą doświadczenia nad mechanizmami symbolizacyjnymi, związanymi z funkcjonowaniem asymetrii prawej i lewej półkuli ludzkiego mózgu. Kwestie te łączył z cybernetycznymi modelami komunikowania, z ogólną teorią systemów i z odkryciami współczesnej antropologii kulturowej.

Już z tego wyliczenia wynika, że teoretyczne próby Stefana Żółkiewskiego wkraczały na obszary rzadko odwiedzane przez tradycyjnie wykształconych polonistów. Podjął więc Profesor jeszcze jeden wielki wysiłek edukacyjny. Prowadził konwersatoria, zwoływał zebrania, organizował sesje i toczył długie, pożyteczne dyskusje. Wszystko to działo się w Instytucie Badań Literackich, który na wiele lat stał się centrum nowoczesnego literaturoznawstwa. Instytut nie był dla Profesora jedynie instytucją naukową - był wartością. Żółkiewski pracował w nim od 1948 roku. Kilkakrotnie pod

wpływem bieżących, społecznych zobowiązań musiał brać dłuższe lub krótsze urlopy. Zawsze jednak tu powracał i odnajdywał swoje własne miejsce. Miał tu prawdziwy azyl przed kapryсами najnowszej historii, nad którą nie zdołał ostatecznie zapanować. I tutaj pozostawił po swojej śmierci największe grono przyjaciół i uczniów.

Krzysztof Dmitruk

EDMUND JANKOWSKI

16 XII 1912 - 26 IV 1991

Pan Profesor Jankowski, Pan Jankowski, Pan Edmund .. Tak się mówiło w Instytucie Badań Literackich PAN o wieloletnim "nieszkan-cu" pokoju 026 w Pałacu Staszica, gdzie mieściło się Archiwum Eli-zy Orzeszkowej. Bardzo dużą grupę (choć z powodu zmian pokolenio-nych coraz mniejszą) stanowili ci, którzy zwracali się do Niego właśnie "Panie Edmundzie". Przez blisko 40 lat Edmund Jankowski przychodził do Instytutu w każdy dzień roboczy, niekiedy także w dnie świąteczne, gdy trzeba było starać się o specjalną przepustkę - bo należało skończyć w terminie jakąś pracę. Przez wiele lat przychodził z żoną, prawnikiem z wykształcenia, także pracownikiem IBL-u: Pani Barbara i Pan Edmund byli częścią Instytutu. W małym pokoiku obok Biblioteki IBL-u, gdzie pracowali, można było zawsze porozmawiać o nauce i kulturze, o Instytucie i środowisku polonis-tycznym, wreszcie o sprawach ze środowiskiem nie związanym. Państwo Jankowscy, serdeczni i życzliwi, w specyficzny sposób in-tegrowali społeczność Instytutową.

W ostatnich latach drzwi pokoju 026 były - niestety - często